

Najcenniejsze źródło Churchilla – największy polski sukces światowej kryptologii*

prof. dr hab. Grzegorz Nowik

Muzeum Józefa Piłsudskiego,
Instytut Studiów Politycznych
PAN

Artykuł przedstawia największy wkład Polski w zwycięstwo Sprzymierzonych nad III Rzeszą, jakim było złamanie kodu „Enigmy”. Dzięki przekazanej przez Biuro Szyfrów Sztabu Głównego zachodnim sojusznikom w lipcu 1939 roku zrekonstruowanej „Enigmy” wraz z bombą kryptologiczną i płachtami Zygałskiego, alianci mogli skuteczniej prowadzić działania bojowe, skracając o rok II wojnę światową.

XIX wiek ukształtował strukturę sztabów generalnych we wszystkich armiach europejskich według swoistego schematu. Podział na poszczególne jego komórki (oddziały, wydziały, we Francji biura) był zasadniczo taki:

- Oddział I – zajmował się strukturą wojsk własnych – czym dysponujemy?
- Oddział II – zajmował się tym, co wiemy o nieprzyjacielu, jakie ma wyposażenie, siły, strukturę, ale też: jakie ma zamiary?
- Oddział III – oddział operacyjny, którego zadaniem było na podstawie informacji o siłach własnych oraz siłach i zamiarach przeciwnika przedstawienie do decyzji dowódcy zamiaru oraz etapów realizacji tego zamiaru;
- Oddział IV – zajmował się zaopatrzeniem pola walki – czyli inaczej, jak wtedy to określano, kwatermistrzostwem (dziś logistyka).

Zgodnie z taką strukturą sztabów generalnych w czasie działań wojennych wydawano rozkazy. Niezbędnym elementem każdego rozkazu był punkt drugi: wiedza o nieprzyjacielu, jego sile, ugrupowaniu i zamiarach. Stosunkowo łatwo było zdobywać taką wiedzę o nieprzyjacielu w czasie pokoju, gromadzili ją wszyscy, poczynając od attachés wojskowych po agentów umieszczonych w szeregach wroga. W czasach pokoju dominujące znaczenie ma płatna agentura (znamy słynny przykład pułkownika Alfreda Redla z armii austro-węgierskiej, który przekazywał informacje wywiadowi rosyjskiemu, opłacane cotygodniowo). Natomiast podczas wojny najistotniejszym elementem w działalności wywiadu jest czas od zdobycia informacji do przekazania jej w takiej formie, by można było ją wykorzystać.

I wojna światowa to czas rozwoju techniki nowego rodzaju, nowej dziedziny łączności, czyli łączności radiotelegraficznej. Miała ona wielkie zalety. Przede wszystkim była tania, nie wymagała budowy linii przewodowych (kable, słupy, izolatory itp.), była

łatwa w obsłudze – ustawiając dwie radiostacje można było uzyskać szybką łączność ponad głowami przeciwnika nawet przez morze. Niestety miała jedną wielką wadę: jednego nadawcę, ale też nieograniczoną liczbę odbiorców. Wobec tego zachodziła konieczność szyfrowania informacji. O ile wcześniej przechwycenie rozkazu było prawdziwym wyczynem służb wywiadowczych, to przy łączności radiowej, która dominowała podczas II wojny światowej, stało się to łatwe. Łączność radiowa wymagała utajnienia informacji, żeby przeciwnik, jeśli będzie rozszyfrowywał informacje – a zawsze będzie je rozszyfrowywał, bo przecież już od I wojny światowej wszyscy podsłuchiwali i podsłuchują wszystkich (vide afera Snowdena) – stracił jak najwięcej czasu. Istota polega właśnie na tym: ile czasu minie od przechwycenia informacji do jej rozszyfrowania i wykorzystania na tym etapie struktury dowodzenia, jakim jest kształtowanie rozkazu, czyli jak wiedza o przeciwniku przekłada się na decyzję operacyjną.

Dzięki temu, że przed wojną polski wywiad wojskowy, mimo że byliśmy biednym krajem, zainwestował w najnowocześniejsze metody łamania szyfrów, w kryptoanalizę, już w 1919 roku jako jedyne państwo na wschód od linii łączącej Półwysep Jutlandzki z Półwyspem Apenińskim na tak szeroką skalę wykorzystywaliśmy radiowywiad. Podsłuchiwalismy wszystkich wokół. Jak na ówczesne warunki były to niebywałe ilości informacji. Przez cały okres wojny polsko-bolszewickiej, od sierpnia 1919 roku, czyli od złamania pierwszych szyfrów, do rozejmu w październiku 1920 roku, przechwyciliśmy 4 tysiące szyfrogramów. W okresie bitwy warszawskiej przechwytywaliśmy średnio 20 szyfrogramów dziennie, czyli około 600 miesięcznie. I tym ogromnym dorobkiem podzieliliśmy z Brytyjczykami, stosującymi wyłącznie metody lingwistyczne, a my jako jedyni stosowaliśmy metody lingwistyczne i matematyczne.

I tak w lipcu 1939 roku przekazaliśmy Brytyjczykom zrekonstruowaną maszynę szyfrową „Enigma”, bombę kryptologiczną i płachty Zygałskiego oraz cyklotron Jerzego Różyckiego, który ułatwiał odnalezienie dziennych kluczy kodowych (cyfrowych).

Warto dodać, że „Enigma” nie została złamana raz na zawsze. „Enigmę” trzeba było łamać codziennie, wraz z nowym ustawieniem kluczy cyfrowych.

Jak Brytyjczycy z tego skorzystali, bo to jest sedno sprawy?

Co dzięki „Enigmie” wiedzieli Brytyjczycy o przeciwniku?

Wiedzieli bardzo dużo, i to jest nasz największy wkład w wojnę:

1. Kampania przeciw Francji w 1940 roku

Alianci znali całe zgrupowanie niemieckie do uderzenia na Francję w kampanii 1940 r. (My też w 1939 r. znaleźliśmy całe ustawienie wojsk niemieckich, tylko to się nie mogło przełożyć na działania zbrojne, bo nasze siły były zbyt słabe).

2. Bitwa o Anglię

Były trzy istotne elementy:

c) „Enigma” i radiowywiad

d) radar

wybór właściwych kierunków lotu samolotów bojowych – piloci.

Brytyjczycy dzięki „Enigmie” mogli rozstrzygnąć na swoją korzyść bitwę powietrzną. Decydująca była znajomość niemieckich rozkazów. Ogniwem środkowym był radar, ogniwem ostatnim – piloci.

3. Kampania afrykańska

Słabsze siły brytyjskie mogły walczyć z niemieckim Afrika Korps, bo korzystały z bieżących informacji dotyczących ustawienia wojsk wroga i stanu jego zaopatrzenia (paliwo, amunicja, żywność).

4. Bitwa o Atlantyk

Zachodziła wyraźna korelacja pomiędzy rosnącą liczbą zatapianych okrętów i U-botów a rozszyfrowywaniem kolejnych wersji „Enigmy”.

5. Operacja w Normandii

Bez wiadomości zdobytych dzięki „Enigmie” nie dałoby się przeprowadzić desantu w Normandii. Bez rozszyfrowywanych na bieżąco informacji, desant musiałby zostać odłożony o rok.

Historycy brytyjscy i amerykańscy twierdzą, że dzięki rozszyfrowaniu „Enigmy”, naszemu największemu sukcesowi w dziedzinie kryptoanalizy na świecie w XX wieku, II wojna światowa trwała co najmniej o rok krócej. Uważają, że gdyby nie było desantu w Normandii, Armia Czerwona doszłaby do Renu albo nawet do Zatoki Biskajskiej i powojenna Europa wyglądałaby zupełnie inaczej.

Reasumując: zdobyta dzięki „Enigmie” wiedza o nieprzyjacielu, jego siłach i zamiarach, niezwykle ułatwiła aliantom zwycięstwo w II wojnie światowej i to jest nasz najważniejszy wkład w ten sukces.

ABSTRACT

In June 1939 a copy of “Enigma” Machine as well as cryptographic bomb and Zygal’ski sheets were transferred to British and French intelligence services by Polish Cipher Bureau, an agency of General Staff’s Second Department. Thanks to the “Enigma”, Allies recognized the setting of German troops to attack France in 1940, German orders during the Battle of Britain, Rommel’s armies in North Africa and also could effectively lead the battle of the Atlantic and done in a timely manner the Normandy landings. Violation of code „Enigma” is the largest Polish contribution to the victory of the Coalition.

w: Polska myśl techniczna w II wojnie światowej w 70 rocznicę zakończenia działań wojennych w Europie. Materiały pokonferencyjne. Centralna Biblioteka Wojskowa, ISBN 978-83-63050-28-3, Warszawa 2015, s. 67-69

* Artykuł zredagowany z nagrania w Centralnej Bibliotece Wojskowej, za zgodą autora.